Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek 12 kwietnia 1946 roku | Nr 86

W kraju kwitnącej wiśni

Na reakcyjnym koniku,
w kraiku kwitnącej wiśni,
śmietanka Japończyków
do władzy urządza wyścig.

Brykają sobie, brykają,
nikt ich do ciupy nie goni —
i dobrze naogół się mają
reakcjoniści w Japonii.

Że są już demokratami —
bląguja z werwą i wprawą,
a jednak skośnymi oczkami
strzelają ciągle na... prawo.

I właśnie dlatego myślę,
że dobrze byłoby troszkę,
reakcję w kraiku wiśni
wytępić japońskim proszkiem...

Dr Wist

Franco grozi bombą atomową

Hiszpania ma produkować, przy pomocy Niemców tajemniczą broń. — USA poprze wniosek Polski w sprawie gen. Franco

NOWY JORK, 11.4. Korespondent Reutera, omawiając notę polską w sprawie Hiszpanii, pisze, że **Polska w sposób formalny przedłożyła Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia sytuację, związaną z istnieniem i działalnością reżimu generała Franco w Hiszpanii.**

Delegat polski **do Rady Bezpieczeństwa prof. Oskar Lange** w piśmie do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oświadczył, **że reżim w Hiszpanii nie jest sprawą wewnętrzną tego kraju, ale sprawą dotyczącą wszystkich narodów zjednoczonych.**

Jednocześnie ambasador brytyjski w Paryżu Duff Cooper doręczył rządowi francuskiemu stanowczą lecz uprzejmą **odmowę rządu brytyjskiego na notę francuską z 15 marca.**

Nota francuska wysuwa następujące wnioski:

1) **Aby na najbliższym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki zapadło postanowienie wspólnego wystąpienia w celu zmuszenia gen. Franco do ustąpienia,**

2) **Aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sprawę reżimu w Hiszpanii.**

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych USA oświadczył, że Stany Zjednoczone pragnęłyby **szerszego omówienia propozycji francuskiej.** Do Rady Bezpieczeństwa wpłynął komunikat, podpisany przez 8 organizacji w Stanach Zjednoczonych, **który wzywa członków ONZ do zerwania stosunków z Hiszpanią generała Franco i zastosowania wobec niej sankcji ekonomicznych.**

Pod komunikatem widnieją podpisy m.in. przewodniczącego CIO Filipa Murraya, przewodniczącego Stowarzyszenia Przyjaciół Republiki hiszpańskiej L. Shirera oraz wydawcy tygodnika liberalnego „The Nation" Freda Kirchwaya.

NOWY JORK. Radio Nowy Jork podało oficjalne oświadczenie, w którym rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż **otrzymał informacje o przebywaniu w Hiszpanii wielu uczonych niemieckich.** Departament stanu USA zażądał od generała Franco wydalenia tych uczonych. Rzecznik departamentu stanu stwierdził poza tym, że **w jednej z fabryk w Bilbao znajdują się odpowiednie przyrządy dla prowadzenia badań nad energią atomową.**

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że Stany Zjednoczone **poprą propozycję Polski, by sprawa reżimu generała Franco w Hiszpanii została rozpatrzona przez Radę Bezpieczeństwa.**

Tajny dokument

LONDYN (BBC). Do New Yorku przybył przedstawiciel republikańskiego stronnictwa hiszpańskiego Senor de Los Rio. **Senor de Los Rio przywiózł ze sobą tajny dokument, z którego wynika, że Hiszpania frankistowska żywi zamiary agresywne w stosunku do Francji i że wobec tego Francji grozi z tej strony niebezpieczeństwo.**

Persja chce rewizji traktatu z W. Brytanią

LONDYN, 11.4. Korespondent Reutera w Bagdadzie donosi, że Irak wkrótce ma zamiar wystąpić wobec Wielkiej Brytanii z wnioskiem o rewizje traktatu iracko-brytyjskiego z r. 1930. Ministerstwo spraw zagranicznych Iraku opracowało już szczegółowy memoriał w tej sprawie, który wkrótce na drodze dyplomatycznej ma być przekazany rządowi brytyjskiemu. Memoriał specjalnie omawia szereg punktów traktatu, jak sprawa baz brytyjskich i ich ochrona, współpraca ekonomiczna pomiędzy obydwoma krajami oraz sprawa doradców brytyjskich i inżynierów, którzy przewidziani są w obecnym traktacie.

Musimy przetrwać 90 dni

do nowych zbiorów. — Kryzys żywnościowy zostanie zażegnany. — Europa głoduje

LONDYN (BBC). Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Truman wypowiedział wczoraj wieczorem na konferencji prasowej swoje poglądy, dotyczące **światowej sytuacji żywnościowej.** Według prezydenta Stanów Zjednoczonych, jeśli ludzkość zdoła przetrzymać **najbliższe 90 dni tj. do nowych zbiorów** — to wszystko skończy się dobrze. Natomiast na nadchodzące 3 miesiące prezydent przewiduje **wielkie trudności w dziedzinie aprowizacji.** Następnie prezydent Truman oświadczył przedstawicielom prasy, że widoki na urodzaj w Indiach uległy znacznej poprawie, dzięki deszczom. We Francji i Północnej Afryce zapowiadają się zbiory **najlepsze od 10 lat.**

Były dyrektor naczelny UNRRA zapatruje się na sytuację **daleko mniej optymistycznie.** Według jego zdania kryzys żywnościowy nie skończy się po upływie 3 miesięcy tj. po nowych zbiorach, lecz **potrwa znacznie dłużej.**

W Londynie premier brytyjski Attlee oświadczył, że sytuacja obecna wymaga od każdego państwa **poniesienia jak największych ofiar.** Brytyjski minister wyżywienia Ben Smith powiedział, iż racje tłuszczu w **Wielkiej Brytanii nie mogą ulec już dalszej redukcji,** jak to zaproponowały Stany Zjednoczone, ponieważ są już i tak minimalne, gdyż wynoszą zaledwie **28 gr na osobę dziennie.**

* * *

Radca UNRRA na Europę Michael John złożył następujące sprawozdanie o sytuacji europejskiej. **Wielu Europejczyków głoduje, inni są niedożywiani, a inni jeszcze od żywiani niewłaściwie.** W wielu krajach znaczna część ludności utrzymuje się przy życiu **jedynie dzięki pomocy UNRRA.**

Aresztowanie demokratów w Madrycie

LONDYN Ag. Reutera donosi, że ostatnio w Madrycie miały miejsce aresztowania przywódców ruchu partyzanckiego. Komunikat policji hiszpańskiej donosi również o aresztowaniach pracowników laboratorium produkującego granaty dla partyzantów.

LONDYN, 11.4 Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" pisze, że **rząd brytyjski przychyla się do rozpatrzenia sprawy hiszpańskiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw,** która ma odbyć się w Paryżu w końcu kwietnia. Francja domaga się zastosowania wobec Hiszpanii gen. Franco sankcji ekonomicznych, Polska przedstawiła wniosek o rozpatrzenie sprawy hiszpańskiej **przez Radę Bezpieczeństwa.** Wydaje się jasnym, że **minister Bevin woli aby kwestia ta była omawiana raczej przez ministrów spraw zagranicznych, niż przez Radę Bezpieczeństwa.** Nie wydaje się, aby rząd brytyjski przychylił się w tym momencie do postawienia zagadnienie sankcji. Ostateczna linia polityki w tej sprawie nie została jeszcze ustalona.

* * *

Depesza do min. Bevina i inn.

Demokraci Grecji protestują przeciw pogwałceniu suwerenności ich kraju przez W. Brytanię

MOSKWA, 11.4. Agencja Tass donosi z Aten, że **greckie partie demokratyczne, które ogłosiły bojkot wyborów, wystosowały do rządów sojuszniczych depesze następującej treści:**

„Podpisani mają zaszczyt zwrócić uwagę na **wytworzoną w Grecji sytuację,** prosząc o udzielenie pomocy przy rozwiązaniu trudności. Wszystkie partie demokratyczne przepełnione są **głębokim niepokojem co do przyszłości swojej ojczyzny.**

Rezultat wyborów wykazał, iż w chwili obecnej rząd sprawuje **mniejszość** nie posiadającą poważnego poparcia w kraju. Monarchiści prowadzą politykę **krótkowzroczną i stronniczą.** I wbrew woli narodu dążą do przywrócenia **rządów dynastii królewskiej na której ciążą poważne oskarżenia.**

Odpowiedzialność za sytuację, która się wytworzyła, ponoszą wyłącznie te koła wewnątrz kraju i **za granicą, które domagały się, by wybory odbyły się w oznaczonym terminie.** Nie chciano słuchać głosów partii demokratycznych, których polityka dąży do utworzenia nomalnych stosunków w kraju i na arenie międzynarodowej.

Pragniemy wierzyć, iż **Wielka Brytania, przekonawszy się, że w rezultacie swojej dotychczasowej polityki w Grecji powiększyła tylko ciążącą na niej odpowiedzialność, postara się iść po drodze proponowanej przez partie demokratyczne.**

Nieumiejętne traktowanie sprawy greckiej **przez Wielką** Brytanię przyczyniło się do stworzenia nowych komplikacji międzynarodowych i naraziło Wielką Brytanię **na krytykę wszystkich państw.** Grecja walczyła po stronie aliantów i wniosła swój wkład do wspólnego zwycięstwa.

Pragnie też pozostać **państwem suwerennym i niepodległym i odczuwa obecność wojsk w kraju, oraz otwartą ingerencję w sprawy wewnętrzne, jako sprzeczną ze swoim stanowiskiem międzynarodowym.** Interwencja jednostronna doprowadziła do tego, iż na pierwszy plan wysunęły się **elementy reakcyjne i faszystowskie.** Wyłoniło lo nieporozumienia pomiędzy sojusznikami i 2 miesiące temu **Rada Bezpieczeństwa zmuszona była zajmować się sprawą grecką.**

Jeżeli minister Bevin nie wycofuje wojsk brytyjskich z Grecji, to daje tym dowód, iż nie uważa sytuacji wewnątrz kraju za ustabilizowaną — mimo, iż zgodnie z jego życzeniem wybory się odbyły. Musi się dojść do przekonania, iż **polityka brytyjska** po półtorarocznym eksperymentowaniu i roztaczaniu opieki nad naszą ojczyzną, **zawiodła najzupełniej.** Słusznie, czy niesłusznie, wbrew naszemu życzeniu, w narodzie panuje **pewna podejrzliwość w stosunku do Wielkiej Brytanii.**

W celu uniknięcia dalszych trudności, **Wielka Brytania powinna przekazać rozwiązanie sprawy greckiej Konferencji 3 mocarstw zgodnie z postanowieniami Konferencji Krymskiej lub też Radzie Bezpieczeństwa, która już raz zmuszona była zająć się zagadnieniem greckim.**

Naród grecki pragnie przyjaźni i współpracy z Wielką Brytanią, jak również z innymi sojusznikami, obawia się jednak, aby **Grecja nie stała się terenem walk między sprzecznymi interesami państw sojuszniczych.** I nie chce, by niepodległość Grecji została poświęcona **na ołtarzu interesów imperialnych".**

Drzazgi

Rebus kartkowy

— Czy znacie już tę szaradę?

Nazywa się „karta wymienna na miesiąc maj 1946" i głównym jej celem jest dręczenie spokojnych i Bogu ducha winnych obywateli. Na naszym gruncie autorem szarady jest Zarząd Miejski, ale tylko nominalnie — faktycznie łamigłówkę wymyślili w Warszawie. Aby wszyscy cierpieli jednakowo!

Jak sama nazwa wskazuje, szarada dotyczy spraw bardzo żywotnych — naszej aprowizacji kartkowej. Wystarczy wypełnić kartę wymienną, poświadczyć tam gdzie się pracuje, poświadczyć tam, gdzie się mieszka, zanieść do „swego" starostwa, by otrzymać w nagrodę kartkę żywnościową kategorii „W".

Widać więc że to rzecz szalenie łatwa. Trzeba jednak najpierw wypełnić szaradę, czyli rebus, czyli „kartę wymienną" aby dojść do wniosku, że ci, którzy ten rebus układali posądzają nas wszystkich conajmniej o... filozofię.

Bo posłuchajmy.

Punkt „A": „Nazwisko i imię pracującego lub głównego członka rodziny, uprawnionego do korzystania z kart". Tu występuje zagadnienie — jak na to odpowiedzieć? Czy chodzi tu o członka rodziny pracującego gdziekolwiek, czy też o głównego członka rodziny, a więc ojca, (bo ojciec jest głową). Czy też może o kogoś, kto mieszka razem z kimś, kto jest uprawniony do korzystania z kartek?

W biurze, gdzie pracuję, jest nowa sekretarka. Młoda mężatka. Od wczoraj płacze, bo nie wie, czy jest głównym członkiem rodziny pracującego, czy też uprawnionym do korzystania z kartek, a może tylko pracującym, lecz nie głównym członkiem rodziny?

Ale mniejsza z tym. Jest osobą inteligentną i z powodu jakiegoś tam rebusu nie będzie sobie rwać włosów z głowy. Ale za to, — co poczną „biedni i mali" tego świata, ci, co to ukończyli zaledwie parę oddziałów szkoły powszechnej, czy nawet tego nie? Strach pomyśleć, ile jest w tej chwili rozpaczy w Łodzi.

Przejdźmy do punktu B.

Jest całkiem jasny, chociaż i tu niewiadomo, jak zrozumieć słowa: „Wypełnić tylko dla członka rodziny". Bo jaki to ma być członek? Czy pracujący i uprawniony do korzystania z kartek, czy też taki, co to jeszcze „ani me, ani be"?

Punkt „C" - z gwiazdką: „Jest uprawniony do korzystania z kart jako pracujący (gwiazdka) członek rodziny pracującego (gwiazdka). (Gwiazdka oznacza — niepotrzebne skreślić) ale punkt „C 2" z gwiazdką jest już trudny do zrozumienia: Jest uprawniony do korzystania z kart jako głowa (gwiazdka), członek (gwiazdka) rodziny z tytułu, a pod tym: podać tytuł do korzystania z karty.

Tu może być wielki problem: czy tytuł „starszy pomocnik młodszego referenta" można podać, jako uprawniający do korzystania z kart, czy też jest zbyt błahy, by go podawać w rozwiązaniu urzędowej szarady. Albo tytuł „dozorca", albo naprzykład „obywatel". Czy to już wystarczy napisać: „obywatel" jako tytuł do korzystania z aprowizacji kartkowej?

Cóż, kiedy rebus nic nie wyjaśnia, nie podaje ani ważności poszczególnych tytułów, ani też nie mówi, o co tu właściwie, do diabła, chodzi.

Najgorsze w tej całej zabawie z rozwiązywaniem rebusów urzędowych (na dobrym papierze i ze znakami wodnymi) jest jednak uwaga końcowa „Za podawanie fałszywych danych grozi kara więzienia".

f.

Szpicel i zdrajca przed Sądem

Wydawał w ręce Gestapo najlepszych przyjaciół i kolegów

(c. k.) Sala Sądu Specjalnego wypełniona po brzegi, chociaż napozór sprawa, jak wiele innych — **Polak, konfident Gestapo w Łodzi, jeszcze jeden z tej bogatej galerii zdrajców.** Alfons Zając nie jest jednak zwykłym konfidentem. Ludzie bowiem, z którymi **żył w przyjaźni, z którymi grał w karty, którzy obdarzali go jaknajdalej idącym zaufaniem dopiero w czasie śledztwa po aresztowaniu go** — liczni nowet dopiero na sali sądowej dowiedzieli się, że **to on właśnie denuncjował ich bez skrupułów.**

Żył wśród nich **zbrodniarz i zdrajca** — bezkarnie — **traktowany, jak przyjaciel.**

Tylko akta Gestapo w Łodzi, porzucone w czasie panicznej ucieczki przez okupanta **pozwoliły zdemaskować przestępcę.**

Alfons Zając, elektrotechnik z zawodu, aresztowany został **23 grudnia** ub roku i wczoraj **zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Specjalnym.**

Rozprawie przewodniczy Sędzia Walewski, ławnikami są ob. ob. Nadulska i Juszczak, oskarża prok. Lewiński.

WSPÓŁCZESNY JUDASZ

Zając jest to człowiek w średnim wieku, szczupły, o pociągłych rysach twarzy, zaciśniętych wargach i wysuniętej naprzód dolnej szczęce. Zachowuje się spokojnie. **Potwierdza wszystkie punkty aktu oskarżenia:** od 28 października 1943 r. do stycznia 1945 r. jako zarejestrowany konfident Gestapo oznaczony kolejno numerami 520 i 122 **działał na szkodę społeczeństwa polskiego, wskazując w 30 donosach przeszło 50 osób należących do polskiego ruchu oporu,** bądź w inny sposób działających na szkodę okupanta. Za doniesienia pobierał wynagrodzenie w postaci **wódki, papierosów, tłuszczu i węgla.**

Podpisał **zobowiązanie współpracy z Gestapo,** by za cenę życia wielu ludzi **uratować swego syna uwięzionego na Sikawie.** Syn został zwolniony. Wówczas Zając, zamiast próbować ucieczki do G. G., zaczął działać; jako **aktywny konfident.**

W czasie przewodu, Sąd, badając świadków odczytuje kilkadziesiąt meldunków, dotyczących każdego z nich. Jednocześnie Zając potwierdza: **Tak. Złożyłem ten meldunek".**

ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ

Świadek Sabela, z którym Zając pracował w warsztacie elektrotechnicznym mówi:

„Oskarżony zwrócił moją uwagę, bo byłem kierownikiem grupy, w której pracował, samowolnym opuszczaniem pracy. Na moje liczne indagacje w tej sprawie odpowiadał: **Będę wychodził, kiedy mi się będzie podobało".** Dopiero w czasie śledztwa dowiedział się św. Sabela, że **został wezwany na Gestapo, skutkiem donosu Zająca** o tym, że słucha on radia z Londynu i **Moskwy.**

Innych oskarżał o **antyniemieckie nastawienie,** o kontakty z tajną organizacją niepodległościową, o to, że starają się o fałszywe papiery, by wyjechać na wschód itd. itd. Niejeden ze świadków **cudem uniknął aresztowania,** bo Gestapo przyjechało w czasie nieobecności ofiary.

Ciekawe światło na sylwetkę oskarżonego rzuca **św. Czernik.** Niejednokrotnie spędzał on w towarzystwie Zająca wieczory na wspólnych zebraniach, grze w pokiera, wódce. Pewnego razu zwrócił się on do Zająca, o którym wiedział, że jest **byłym wachmistrzem W. P. i kawalerem krzyża zasługi,** by objął dowództwo jednostki AK. Zając naturalnie nie zgodził się na to, a jednocześnie **zameldował w Gestapo, że św. Czernik i inż. Marliński, na którego zlecenie działał św. Czernik, należą do polskiej organizacji podziemnej.**

O szczególnej dbałości oskarżonego o interesy państwa niemieckiego świadczy meldunek złożony na niejakiego, Kozłowskiego **gońca w redakcji „Litzmanstadter Zeitung".** W redakcji tej Niemcy w 1944 roku zaczęli **drukować ulotki antysemickie,** nadając im pozory ulotek polskich organizacji podziemnych. Za wydanie tej tajemnicy pracownikom Polakom groziła śmierć. **Ponieważ Kozłowski opowiedział o tym Zającowi,** uważał on za niezbędne donieść o tym właściwym władzom.

SŁUSZNA KARA

Po zamknięciu przewodu głos zabrał **prokurator Lewiński.** Prokurator nakreślił sylwetkę psychiczną oskarżonego i zaznaczył, że niestety jednej ludzkiej cechy w postępowaniu Zajaca — chęci uratowania syna nie można zaliczyć na jego korzyść, bowiem systematycznie wykonywał swoją zbrodnię, żyjąc wśród przyjaciół, których codziennie niemal, świadomie wydawał. Prokurator zwrócił również uwagę na pewien szczegół z przewodu: św. Netzel został wydany przez oskarżonego Polaka w ręce Niemców, za to, że **nie chciał** zostać **Volksdeutschem.**

Prokurator prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim słowie mówi: „Żałuję teraz hańbiącego czynu, proszę o karę więzienia — może kiedyś Bóg pozwoli mi okupić swoje winy".

SĄD SKAZAŁ ZDRAJCĘ NA KARĘ ŚMIERCI.

Na wielkanoc-na kartki

cukier, ser, konserwy, kawa i mydło

CO OTRZYMAMY W KWIETNIU

CUKIER w CENIE zł 15.70 za 1 KG. — (w tym zł 0.70 za transport i opakowanie). Kat. II — na odcinek Nr 41 po 0.4 kg. Kat, I R — odcinek Nr 41 po 0.25 Kat. Dz 6 — odcinek Nr 36 po 0.25 kg. Kat. Dz7 — 12 na odcinek Nr 36 po 0,25 kg.

SER W CENIE ZŁ 45 za 1 KG. Kat I R. — na odcinek Nr 36 po 0.20 kg.

ŚLEDZIE w CENIE ZŁ 24 ZA 1 KG. Kat. IR — na odcinek Nr 46 po 1 kg.

KONSERWY MIĘSNO - JARZYNOWE W CENIE ZŁ 12.30 za 1 KG. (w tym transport zł 0.30). Kat. II — na odcinek Nr 36 po 0.75 kg. Kat. I R — na odcinek Nr 51 po 0.50 kg.

KONSERWY WIEPRZOWE W CENIE ZŁ 12.30 za 1 kg. (w tym transport zł. 0.30). Kat. Dz 6 — na odcinek Nr 41 po 0.5 kgk. Kat Dz 7 — 12 na odcinek Nr 41 po 0.5. kg.

KONSERWY FASOLOWE W CENIE ZŁ 3 za jedną puszkę (w tym transport zł 0,15). Kat III — na odcinek Nr 41 po 2 puszki.

SÓL W CENIE ZŁ 2.20 ZA 1 KG Kat. „W" — na odcinek Nr 36 po 0.4 kg. Kat. II — na odcinek Nr 46 po 0.4 kg. Kat. III — na odcinek Nr 36 po 0.2 kg. Kat. I R. — na odcinek Nr 37 po 0.3 kg. Kat. Dz 6 — na odcinek Nr 46 po 0.3 kg. Kat. Dz 7—12 na odcinek Nr 46 po 0.3 kg

KAWA NATURALNA PALONA W CENIE ZŁ 90 ZA 1 KG. Kat. „W" — na odcinek Nr 58 po 0.08 kg. Kat. II — na odcinek Nr 51 po 0.06 kg.

MYDŁO DO PRANIA BECZKOWE w cenie zł 8.30 za 1 kg (w tym transport. zł 0.30) Kat. „W" — na odcinek Nr 57 po 0.2 kg. lub

MYDŁO DO PRANIA w KAWAŁKACH w cenie zł. 7 za 1 kawałek. Kat. „W" — na odcinek Nr 57 po pół kawałka.

Codzienna nowelka Expressu

ZWYCIĘSTWO

Rozdzieliła ich już ściana nie do przebycia: śmierć. Ale Jan kochał wciąż jeszcze swoją Alicję głęboką romantyczną miłością.

I chociaż minęły lata, tęsknił ciągle za tą, która odeszła od niego niespodziewanie, a niepowrotnie.

Potem poznał Helenę. Była wtedy wiosna. On zaś czuł się bardzo samotnie, Helena była tak urzekająco piękna, że przez moment wydało mu się, że ją kocha.

Potem ożenił się z nią. Ale zaraz zrozumiał, że nigdy nie zapomni jednak Alicji, za którą zaczął znowu tęsknić po dawnemu.

Helena wiedziała o tym dobrze.

Nienawidziła zmarłej. Nienawiść jej była uporczywa i gorzka. Siedząc nieraz w pokoju pierwszej żony Jana i patrząc do lustra starał się rozwiązać nieznośną zagadkę, dlaczego jednak chociaż jest piękna — i młoda, nie zajmowała w sercu Jana tyle miejsca ile tamta zmarła.

Podczas wielkiego sprzątania, gdy ze ścian zdjęto wszystkie obrazy, Helena spostrzegła niespodziewanie mały kluczyk tkwiący w ścianie.

Była to skrytka. Helena otworzyła ją. Uczuła zapach zwiędłych kwiatów, — powiew grobowy.

W skrytce leżały fotografie, wyobrażające bardzo pięknego młodzieńca i listy, dużo listów. Helena drżała ze zdenerwowania gdy brała je do ręki. Były to listy miłosne, z których jasno wynikało, że mała słodka Alicja, która wyszła tak wcześnie zamąż i tak prędko zgasła — oszukiwała, zdradzała swego męża, choć ten ją ubóstwiał nad wszystko.

W serce Heleny wkradła się ponura radość i po raz pierwszy uczucie wyższości nad zmarłą.

Wystarczy, aby Jan przeczytał te listy, a jego beznadziejna miłość umrze, jak jej obiekt. Jan nie należał bowiem do mężczyzn, umiejących jednocześnie gardzić i kochać.

Płomień zazdrości powoli gasł w sercu Heleny. Z uczuciem politowania patrzyła na twarz Alicji, uśmiechającej się z portretu.

Nagle drgnęła. Uczuła na ramieniu ciężką dłoń i usłyszała obcy głos.

— Co to za listy?

Podniosła głowę. Ujrzała wyraźnie płomyk zazdrości, w surowych źrenicach Jana. Była zdumiona objawieniem tego uczucia u człowieka, który nigdy niemal nie interesował się nią.

I on również ze zdumieniem zauważył w sobie przypływ fali nieznanego dotychczas uczucia. Nigdy nie przypuszczał, że Helena może w nim wzbudzić zazdrość. Helena, którą traktował bardziej jako piękną dekorację swego mieszkania, niż jako żonę.

— Co to za listy? — zapytał bezdźwięcznie.

Helena uczuła równocześnie radość i trwogę. Jest zazdrosny! Cierpi! Nie mogła mówić. Spojrzała na listy: dowód niewierności Alicji, który może zniweczyć jej obraz w sercu Jana i przywrócić jego miłość dla niej, dla Heleny.

Ale oto Helena wstaje, zgarnia listy i przyciska je do siebie. Olśniła ją myśl, że powinna ukryć te listy przed Janem, nawet przed sobą, bowiem te listy należą tylko do małej Alicji...

Alicja umarła. Teraz dopiero umarła. Dotąd była ona wobec Heleny silna, zwycięska, żywa. Teraz jest martwa, bezbronna, zdana na jej łaskę. Majestat śmierci przysłonił kłamstwo, oszustwo i zdradę, i teraz żąda dla siebie poszanowania i milczenia.

— Listy miłosne... — rzekł wreszcie Jan. — Ty, o której myślałem, że jesteś lepszą ode mnie. Gdy wspominałem Alicję, myślałem, że krzywdzę ciebie. A ty?... Ty?...

Uniósł się.

Helena czuła, że na zawsze straci jego miłość, jeśli nie odeprze zarzutu zdrady. A jednak ściskała kurczowo listy znienawidzonej kobiety, aby obronić pamięć zmarłej...

— Daj mi te listy! — wołał Jan.

Helena jest pełna rozterki. Egoizm radzi jej, aby natychmiast przerwała tę niebezpieczną grę — a równocześnie żal jej Alicji.

Gdy sięgnął ramieniem, . rozpaczliwym gestem wrzuciła listy w ogień na kominku. Przez mgłę łez patrzyła potem na czerniejące kartki, które rozpadną się wnet w popiół, jak jej nadzieja szczęścia.

Listy, ogień. Jan, portret — wszystko wiruje wokoło i Helena pada zemdlona.

Kilka listów, które Jan ocalił przed gorejącym płomieniem, wyjaśniło mu jednak wszystko.

Trwała dobra chwila, nim Helenie wróciła przytomność.

Uczuła na swojej ręce jego gorący pocałunek, a w oczach jego dojrzała jakiś nieznany sobie blask.

Więc uśmiechnęła się, zrozumiała bowiem, że ostatecznie zwyciężyła jej dobra, wierna miłość.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Oto wróżba dla szanownej pani: miłość płomienna!...
DAMA: — Ach!...

GREISER: — Może i mnie powróżysz, a czapkę też mógłbyś zdjąć...
WICEK: — Wszystko można, jak się chce...

WICEK: — Zajdzie pan wysoko! Wyżej niż pan przypuszcza...
GREISER: — Aresztować łotra!...

GREISER: — Trzymaj go!... Uciekł!
WICEK: — Serwus, panie Gauleiter!... Do niezobaczenia!...

Dlaczego wzrosły ceny w Łodzi?

Okres przednówka i zakupy świąteczne. — Sztuczna zwyżka z powodu... dni bezmięsnych. — Przewidziany jest znaczny spadek cen Kawiarnie i cukiernie paskują — Co się dzieje z papierosami?

— O czym dziś ludzie mówią?

— O drożyźnie.

Istotnie ceny na przestrzeni ostatniego miesiąca „podskoczyły" tak znacznie, że sprawy żołądka znajdują się z konieczności na pierwszym planie spraw dnia.

Ktośby powiedział, że wzrost cen na artykuły żywnościowe jest w obecnym okresie zrozumiały i wytłumaczony — *jesteśmy na przednówku, ludzie chowają zapasy, a przy tym zwiększonym zapotrzebowaniu, czy nawet większym, ze względu na zbliżające się święta wielkanocne, ceny muszą „skoczyć". To są prawa handlu.*

Ale — jak ten pogląd pogodzić ze zwyżką niemal wszystkich artykułów, nie tylko spożywczych? *Podrożały papierosy, artykuły włókiennicze nawet galanteria...*

Co mówią kupcy

Spróbowaliśmy wczoraj zasięgnąć języka u kupców. Byliśmy — trzeba to powiedzieć — zaskoczeni tym, co na ten temat, tak aktualny w obecnej chwili, powiedzieli przedstawiciele naszego kupiectwa.

— Pyta pan nas dlaczego wszystko podrożało? Niech pan pozwoli, że to samo pytanie skierujemy i my do... pana.

Okazuje się, że kupcy nasi nic nie wiedzą *o przyczynach* tej notowanej od paru tygodni dość znacznej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby. Owszem, stwierdzają fakty: *masło podrożało z 350—360 na 560—580, mięso również.*

Możliwe, że jeśli chodzi o artykuły spożywcze na cenę wpłynęli *sami konsumenci.* Bo trzeba tu powiązać z wprowadzonymi „dniami bezmięsnymi". Ludzie sobie wykalkulowali w ten sposób: jak władze wprowadzają zakaz sprzedaży mięsa i wędlin w pewne dni w tygodniu — znaczy to, że jest bardzo krucho z naszą sytuacją aprowizacyjną. Trzeba więc *zabezpieczyć się przed ewentualnym głodem i kupić co się da.* Zaczęli więc ludziska *wyprzedawać swe ostatnie graty, by czymprędzej i to w jak największej ilości zakupić sobie mąki, mięsa i tłuszczu, „bo nie wiadomo, co jeszcze będzie".* Oczywiście nie potrzeba wykazywać niesłuszności tego rodzaju „samoobrony" ze strony „szarego człowieka", wystarczyło bowiem zastanowić się nad podstawami, na których tle zrodził się zakaz sprzedaży mięsa i wędlin w pewne dni w tygodniu, aby *zarządzenie o dniach bezmięsnych przyjąć ze spokojem.*

Powinniśmy bowiem wiedzieć, że zarządzenie to podyktowane zostało *koniecznością poczynienia oszczędności w zapasach i zwiększania rezerw tłuszczu i mięsa.* Polityka ta bowiem obliczona jest na efekt wręcz odwrotny — chodzi tu nie o spowodowanie podwyżki cen na te artykuły, a przeciwnie — *o spowodowanie ich zniżki.*

Ceny po Świętach spadną

Sami zresztą przedstawiciele naszego handlu prywatnego twierdzą, że obecna podwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby, a głównie na artykuły żywnościowe, *jest zjawiskiem wybitnie przejściowym, wywołanym jedynie przez nerwy obywateli,* którzy w obecnym okresie powojennym wszędzie gotowi są węszyć *„krach i załamanie gospodarcze".*

I kupcy, z którymi wczoraj rozmawialiśmy powiedzieli zupełnie trzeźwo: *jeszcze miesiąc, półtora a wszyscy odczujemy istotny efekt zarządzeń, ograniczających spożycie mięsa i tłuszczu.* Po pewnym czasie zaobserwujemy *zwrot w dół, ceny zaczną spadać, a plotki i niewytrzymujące krytyki pogłoski o przyczynach ograniczeń stracą swą moc oddziaływania na ludzi.*

Gdyż celem ograniczeń, jak powiedzieliśmy już wyżej, jest *zwiększenie naszych zapasów,* niedługo rynek odczuje te oszczędności zupełnie wyraźnie. Jeśli się więc przyjmie, że kupcom i sklepom nie wolno sprzedawać w pewne dni mięsa i tłuszczu ani też przechowywać tych artykułów w sklepie lub magazynie, dostawcy będą mieli już wkrótce *poważne trudności ze sprzedażą swego towaru,* co niewątpliwie wpłynie w pierwszym rzędzie na obniżkę cen.

A teraz inne artykuły.

Jest rzeczą ciekawą, że w związku z wprowadzeniem dni „bezciastkowych" *podrożała... kawa i herbata w kawiarniach i cukierniach.*

To jest zjawisko bardzo niezdrowe. Okazuje się bowiem, że właściciele lokali kawiarnianych — wobec tego, że w pewne dni nie mogą sprzedawać ciastek, *pragną się „odbić" inaczej, podwyższając cenę za pół-czarnej, czy nawet całą.* Przy zmniejszonych obrotach kupcy ci *nie chcą zrezygnować ze swego normalnego zysku handlowego.*

To jest *karygodne.*

Dlaczego „Wolność" zdrożała

Wszystkich zastanawia następnie sprawa drożyzny, występującej odnośnie tytoniu i papierosów. To już są *rzeczy dziwne.*

Wiemy przecież, że nasz monopol tytoniowy pracuje coraz lepiej, że coraz większa ilość plantatorów objęta jest akcją skupu surowca krajowego dla celów naszego monopolu. Tak przynajmniej brzmią niektóre wypowiedzi oficjalne. Tymczasem to, co się dzieje przed oczyma obywatela, musi go poważnie zastanowić. *Papierosów coraz mniej i może dlatego są na ulicy i w sklepie coraz droższe.*

Kupcy, którzy zaopatrują się przeważnie u pracowników monopolu tytoniowego w Łodzi, podkreślają, że *już wczoraj pracownicy ci oferowali sklepom łódzkim „Wolność" po 65 złotych za 20 sztuk,* tłumacząc tym, że wkrótce monopol przestanie wydawać swym pracownikom deputat w tytoniu i papierosach i przejdzie *na premie pieniężne.*

Znaczyłoby to, że nasz monopol tytoniowy przeżywa pewne trudności. Jest bardzo prawdopodobne, że zła należy szukać w niezorganizowaniu odpowiednio *zakupu surowca tytoniowego u plantatorów naszych na wsi,* względnie, że plantatorom tym nie opłaca się zbywanie własnych produktów po cenach oferowanych przez nasz monopol. Inne głosy twierdzą, że *tytoń, sprowadzany z Bułgarii, podrożał znacznie, co oczywiście musiało wpłynąć na zahamowanie normalnej a przecież tak dobrze zapowiadającej się produkcji naszego PMT.* F. B.

Podzelowanie butów będzie kosztowało 100 zł.

Krawcy i szewcy przygotowują

umowy cennikowe dla świata pracy. - Robota stanieje

Wczoraj odbyło się w Łodzi przy ulicy Południowej 11 ogólne zebranie starszych *cechu krawców,* na którym omawiano sprawy umowy zbiorowej dla rzemiosła krawieckiego na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

Umowa zbiorowa dotyczyć ma *zobowiązań warsztatów krawieckich do pracy po cenach sztywnych.* Zgodnie z uchwałą kongresu wojewódzkiego związku cechów rzemiosł włókienniczych, *krawcy zobowiązali się, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji świata pracy, oddać pewną część robocizny po cenach sztywnych.* Rezolucja kongresowa mówiła wyraźnie *o 25 procentach całomiesięcznej pracy warsztatów krawieckich.*

Jak się dowiadujemy sprawa robocizny krawieckiej po cenach sztywnych stała się przedmiotem *ożywionej dyskusji* wśród pracowników zatrudnionych w warsztatach krawieckich.

Konferencje zarówno z przedstawicielami pracowników krawieckich jak i komisją cennikową przy wojewódzkim urzędzie do walki z lichwą oraz okręgową radą związków zawodowych są *w pełnym toku.* Jak nas informują umowa zbiorowa oraz szczegóły techniczne pracy warsztatów krawieckich po cenach sztywnych wejdą w życie prawdopodobnie *już po świętach wielkanocnych.*

Sprawy te na terenie cechu szewskiego przybrały już *daleko realniejsze kształty.* Szewcy już w najbliższym czasie będą przyjmować zamówienia na *reparację obuwia od robotników i pracowników,* licząc *za robociznę ceny sztywne.*

Jak się poinformowaliśmy, zamierzeniem cechów jest, *by koszt nowych zelówek ze skóry wyniósł poniżej 100 złotych.* W związku z koniecznością zaopatrzenia się dla tych celów w surowiec po cenach sztywnych, cech szewców łącznie z okręgową radą związków zawodowych zaciągnął w *Banku Związku Spółek Zarobkowych pożyczkę na zakup skóry twardej z zapasu UNRRY w Łodzi.* Ogólna suma pożyczki wynosi *1 milion 200 tysięcy złotych.*

Wczoraj skóra ta została *już przewieziona do magazynów cechowych a w najbliższym czasie skórą tą szewcy łódzcy będą naprawiać obuwie robotnikom i pracownikom naszego miasta.*

Odbywać się to będzie w następujący sposób:

Zakłady pracy tych gałęzi przemysłu, których robotnicy i pracownicy należą do związków zawodowych *nadeślą okręgowej radzie ZZ w Łodzi szczegółowe listy pracowników, które następnie, po zaakceptowaniu przez związki, wrócą do cechu szewców. Listy pracownicze muszą być zaopatrzone w dokładne adresy pracowników,* gdyż cech przydzielać będzie klientom *najbliższe warsztaty.*

Jednocześnie ze spisami uprawnionych do korzystania ze zniżonej robocizny warsztaty szewskie otrzymają odpowiednie przydziały unrrowskiej skóry, z których co pewien okres czasu warsztaty te będą musiały się rozliczyć. (b)

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godz. 19 min. 15 komedia Fredry „Zemsta".

TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.

Codziennie o godz. 19 komedia Marcelego Pagnol'a „Mariusz".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedii „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej, początek o godz. 19.15, kasa czynna od godz. 15. Wkrótce premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Stara Cegielnia".

KINA

„POLONIA" Piotrkowska 67); **„TĘCZA"** (Piotrkowska 108) — „Pod gołym niebem".

„WISŁA" (Przejazd 1) „Fortancerki".

„ADRIA" (ul. Główna 1) „Fortancerki".

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „Dwaj żołnierze".

„GDYNIA" (Przejazd 2) „Dwaj żołnierze".

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „Biały murzyn".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) — „Ostatnie ostrzeżenie".

„HEL" (Legionów 2/4) — „Ostatnie ostrzeżenie".

„ROBOTNIK" (Kilińskiego Nr 178) — „Chłopiec z naszego miasta".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74/76)— „Zbieg z San Quentin".

„TATRY" (Sienkiewicza Nr 40) — „Strzelec z Bengali".

„REKORD" (Rzgowska 2) — „Manewry miłosne".

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — „Przez łzy do szczęścia".

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) — „Wołga — Wołga".

„ROMA" (Rzgowska 48) — „Powrót do życia".

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) „Syn Frankensteina".

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „Francja wyzwolona".

„OŚWIATOWY OM TUR" (Kopernika 8) „W świecie sportu".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel" „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później. „Oświatowy" rozpoczyna seanse w dni powszednie o godz. 17 i 18.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 15.30, 17 i 18.30.

PREMIERA NOWEJ SZTUKI JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

W dniu 16 kwietnia Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Daszyńskiego 34) wystąpi z premierą nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Stara Cegielnia". Jest to pierwsza w powojennej Łodzi premiera współczesnej sztuki polskiej. Akcja rozgrywa się w czasach okupacji. Udział w sztuce biorą: Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer, dekoracj: — Jan Rybkowski. Początek przedstawienia o godz. 19.15. Przedsprzedaż biletów dnia 15. kwietnia od godz. 15-tej.

ZE SPORTU

BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI
pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą"

W sobotę i niedzielę w *Szczecinie* odbędą się wielkie igrzyska sportowe pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą".

Sportowcy polscy ze wszystkich stron kraju udali się nad ujście Odry. Nie wszyscy jednak mogli się tam znaleźć. Dla tych, którzy pozostali w swych miastach odbędą się biegi na przełaj, które będą oficjalnym rozpoczęciem lekkoatletycznego wiosennego sezonu.

Tak więc, i w Łodzi odbędzie się *bieg na przełaj* — również pod hasłem *„Trzymamy straż nad Odrą"*. Bieg na przełaj w Łodzi rozegrany zostanie w niedzielę na godzinę przed meczem piłkarskim ŁKS — Concordia (Piotrków). Właściwie odbędą się dwa biegi: jeden na dystansie 1 i pół klm. dla młodzieży szkolnej, a drugi dla zaawansowanych zawodników na trasie 3 klm.

W biegu dla juniorów przewiduje się *udział ok. 100 uczniów*. W biegu dla seniorów weźmie przypuszczalnie udział ok. *50 zawodników z faworytem Kurpesą na czele*. Przy okazji przypomnimy, iż ubiegłego roku bieg na przełaj w Łodzi odbył się w parku w Julianowie, a wygrał go Kurpesa. Niestety, biegacz ten następnie uległ kontuzji nogi i przez prawie cały sezon był stracony dla łódzkiej lekkoatletyki.

Oba biegi zaczną się na stadionie ŁKS. Zawodnicy po okrążeniu toru pobiegną w stronę lasku i leśnymi dróżkami powrócą znów na stadion, gdzie okrążą jeszcze raz tor, a finisz odbędzie się przed trybunami. *Zgłoszenia do biegu przyjmowane są jeszcze drogą telefoniczną (141.70).*

Program radiowy na dziś

12.05 W-wa. 14.40 „Fiedor Iwanowicz Szaliapin" (w 8-mą rocznicę zgonu) audyc. słown.-muz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 14.55 „Kulturalne zadania Polski na ziemiach zachodnich" — pog. dr Borysa Łapickiego. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Audyc. w wyk. uczniów Państw. Konserw. Muzyczn. w Łodzi — klasy śpiewu salowego prof. Julii Gorzechowskiej, przy fortepianie Maria Iwańczuk. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Młodzież w ruchu spółdzielczym" —pog. Marii Hessenowej. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa 18.45 „Zagadnienia centralnej organizacji badań naukowych" — feliet. nauk. dr. Jerzego Barskiego, z cyklu „Na wielkiej fali". 19.00 Katowice. 22.00 Bydgoszcz. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji do 23.40.

Kto wygrał na loterji
w szóstym dniu ciągnienia

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 6227 9675 19586 31935 33095 56238.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr 6227 9675 19586 31935 33095 52638.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 3052 5248 14551 20425 22978 33339 35627 36505 38916 46570 53339 50905 58837 59611 52336 63988 65141 68322.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr: 2463 4865 948 5200 6452 7208 520 9228 943 10390 11425 2901 14417 15148 860 16693 23203 35220 36409 38038 993 391174 727 40388 45905 47378 963 49094 52983 56021 57609 61113 186 66353 847.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37) Bojarskiego (Przejazd 19) Mnieszowskiej (Dąbrowska 24-b), Epsztajna (Piotrkowska 225. Frankowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

OGŁOSZENIA DROBNE

KONCERT PROF. DRZEWIECKIEGO

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12 w południe w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się staraniem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych koncert fortepianowy Szopenowski znakomitego pianisty Prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

Dochód przeznaczony na pomoc wdowom i sierotom po zamordowanych więźniach terroru hitlerowskiego.

Przedsprzedaż w kasie Filharmonii od godz. 10—14. Szczegóły w afiszach.

Lekarze

86)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Mroczek staje się znowu demonstracyjnie nonszalancki: jeszcze raz chce zaznaczyć, że w swoim domu traktuje inżyniera jak równy równego. Nie ma w tym jednak wdzięku — jest stanowczo za szorstki.

Natomiast szczerze i serdecznie żegna się z nim stara Mroczkowa. Bo i jakżeż mogłoby być inaczej? Czy ten młody pan nie jest tym, który zdobył serce jej córki? Od niego, tylko od niego zależy teraz, czy Hanka będzie już do końca życia szczęśliwa.

Chciałaby mu w tej chwili powiedzieć bardzo wiele najserdeczniejszych i najcieplejszych słów. Ale nie śmie. Mocno mu tylko ściska dłoń. I z chłopską prostotą powiada:

— Niech Pan Bóg da panu wiele, wiele szczęścia!

Brzmienie tych słów wzruszyło inżyniera. Uważnie spojrzał w zmęczone jej oczy i wyczytał w nich niemą, niedopowiedzianą prośbę.

— I niech pan uszczęśliwi moją Hankę, która pana tak kocha!

Pochylił się szybko i ucałował gorąco jej twardą, spracowaną dłoń.

Jadąc potem samochodem myślał dużo o dziwnym spojrzeniu zmęczonych oczu Mroczkowej.

Nie ulegało kwestii, że powinien jakoś uregulować swój stosunek do Hanki.

Nie zastanawiał się nigdy nad tym, co ich łączy. Beztrosko wychylał kielich rozkoszy, który podsunęła mu piękna przygoda. Żył miłą chwilą, nie myśląc nigdy o przyszłości. Teraz spojrzenie starzejących się oczu Mroczkowej przypomniało mu, że każda przygoda, chociażby najpiękniejsza, musi mieć jednak jakiś koniec.

Zerwać z Hanką? Ale w imię czego? Przecież jest do niej szczerze przywiązany. Może miłość jej nie jest znów tak przepotężna, on jednak nie wątpi nawet przez chwilę, że Hanka kocha go szczerze na swój sposób.

Więc ożenić się z nią? — pomyślał po raz pierwszy na serio. Nie umiał jednak powziąć odpowiedniej decyzji. A w dodatku zmroziło go przypomnienie surowej, zaciętej twarzy Piotra Mroczka. Wolałby stanowczo mieć za teścia człowieka o innych poglądach, innej kulturze i towarzyskich manierach

Wizyta u starych Mroczków raczej oddaliła go od Hanki. Kiedy na drugi dzień dziewczyna odwiedziła go w jego mieszkaniu, nie mogła nie wyczuć, że Orszewski jest jakgdyby lekko zmieniony.

Intuicja powiedziała jej, gdzie mieści się powód tej metamorfozy. Zrozumiała, że Zbigniew zraził się trochę do jej ojca, a że refleks tej niechęci padł teraz mimowoli na ich beztroską miłość.

Ogarnęło ją ciche przerażenie. A co będzie, jeśli ukochany odsunie się od niej jeszcze bardziej? Czem będzie dla niej dalsze jej życie bez niego?

Nigdy mu się nie narzucała, nigdy nie zdobyła się na gorętszą przysięgę, nigdy sama nie podsunęła mu ust do pocałunku, ale tym razem porzuciła swoją rezerwę. Orszewski był wręcz zaskoczony tą namiętnością, z jaką młoda dziewczyna zaczęła go całować i pieścić.

Bo Orszewski nie zawsze był dobrym psychologiem. A jeśli nawet dzień przedtem zrozumiał niemą prośbę zmęczonych oczu starej Mroczkowej, teraz nie umiał odcyfrować tajemnicy szalonych pieszczot Hanki, że mówiły mu one:

— Nie śmiem ci tego powiedzieć słowami, ale wierzaj mi, kocham cię nad wszystko na świecie! Cóż z tego, że nie bardzo spodobał ci się mój ojciec? Niech jego posępny cień nie pada na jasność naszej miłości. Nie myśl o nim, a pamiętaj tylko o dniach szczęścia, któreśmy razem przeżyli i kochaj mnie bodaj w cząstce tak, jak ja kocham ciebie!

Tak mówią mu jej oczy. on jednakże nie rozumie ich niedopowiedzenia.

— Co się z tobą dzieje? Taką jak dziś nie byłaś jeszcze nigdy! — zagląda w jej ciemne, zmienione oczy.

Ten wieczór burzliwej namiętności zbliżył ją znów do niego. Nazajutrz kupił Zbigniew ogromny bukiet róż i kazał przesłać go oficjalnie do jej domu. I znów przeleciało mu przez głowę: „Czy nie powinienem się z nią ożenić?"

Był to moment, kiedy szanse Hanki stanęły bardzo wysoko. Zbigniew zaczął myśleć poważniej nad dalszym ciągiem swojego romansu, dochodząc do wniosku, że dziewczyna jest przecież za przyzwoita, ażeby robić z niej zabawkę, umilającą przelotność nudnej chwili.

Szkoda, wielka szkoda, że Hanka nie wyczuła, że nadchodzi dla niej decydujący moment!

Mijały dnie, a takie płomienne i burzliwe godziny, jak tamte, które oczarowały Zbigniewa, nie powtórzyły się już nigdy.

(D. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D—02999

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 102a Tel. 112-60 i 120-13. Druk: Sp. „Czytelnik". Żwirki 2.